

Drogi młody Człowieku!

Może zastanawiasz się co zrobić ze swoim życiem, jakie decyzje podjąć i akurat rozważasz wybór pójścia na ASP. Ja też jestem młoda i nad tym się zastanawiałam jeszcze rok temu. Pamiętam, że trochę brakowało mi rozmowy i informacji od ludzi, którzy taką ścieżką już poszli, dlatego też piszę ten list.

Jak to wyglądało u mnie?

Od zawsze wiedziałam, że chcę robić coś związanego ze sztuką. Mówiąc szczerze, w ogóle nie czułam, że pasuję do systemu szkolnego. Ciągnęło mnie do czegoś innego, choć mam prześwieczone wspomnienia z II LO.

Na początku liceum nie wiedziałam jak zabrać się za przygotowania do egzaminów na studia, w ogóle o tym nie myślałam. Bujałam w obłokach zachwycając się nową rzeczywistością. Na szczęście pewnego dnia pani Małgorzata Kwiatkowska uświadomiła mi, że w naszej szkole prowadzone są zajęcia plastyczne przez panią Gabrielę Murach-Pyszorę. To właśnie Ta nauczycielka poprowadziła mnie do egzaminów. Nie było jej łatwo, bo byłam topornym uczniem jeśli chodziło o systematyczność w pracy.

Przygotowywanie teczek było powolnym i żmudnym procesem. Na początku miałam duży problem z rysowaniem na dużych formatach, ale z czasem udało mi się jakoś otworzyć plastycznie i się do nich przekonałam. Razem z Panią nauczycielką regularnie rozkładałyśmy moje kolejne prace i analizowałyśmy co poszło dobrze, co trzeba było poprawić, nad czym popracować następnym razem. To co uważałam za szczególnie ważne to wyrażenie siebie w każdej pracy. Chciałam żeby były spójne ze mną i mówiły o moich pomysłach i myślach.

Mimo to, do początku drugiego semestru trzeciej klasy, nie wiedziałam jeszcze na jaki kierunek studiów chciałabym się wybrać. W ostatniej właściwie chwili zdecydowałam się na architekturę wnętrz. Dlatego też mojateczka nie była idealnie przygotowana na ten profil, w moich pracach było sporo kompozycji martwej natury, architektur tylko kilka.

Jak wyglądały egzaminy?

(Zaznaczę, że kandydowałam na same ASP i nie wiem do końca jak wyglądają egzaminy na politechniki.)

Każda uczelnia do której kandydowałam miała inne egzaminy i składały się z różnych etapów. Ze względu na pandemię terminy się przesunęły i forma uległa zmianom, więc właściwie mam niestandardowe doświadczenie.

W Krakowie trzeba było przygotować 20 prac. Rozróżnić je trzeba było według techniki i tego co miały przedstawiać. Były dwie kategorie. W pierwszej pracy rysunkowe i w kolorze, czyli 10 prac rysunku i 6 koloru. W drugiej kategorii trzeba było umieścić cztery prace, które miały pokazywać moje zainteresowanie danym kierunkiem studiów. Załączyłam do niej kompozycję przestrzenną z papieru, witraż, pracę z sylwetką w skali do dużego obiektu, oraz fotografię mojej własnej kompozycji martwej natury z elementami wyposażenia wnętrza.

Wysłanie teczek w wersji online było pierwszym etapem. Drugi polegał na rozmowie kwalifikacyjnej, tam w Krakowie. Trwała około 15 minut. Musiałam rozłożyć moje prace, a komisja egzaminacyjna je oglądała i oceniała w milczeniu. Odpowiadałam na ich pytania odnoszące się do technik jakie wybrałam, na przykład długopisu. Ale były też pytania teoretyczne takie jak „czy interesuje się pani sztuką?” „kto jest pani ulubionym architektem?”. Osobiście żeby przygotować się na tę część czytałam podręcznik, który polecono na stronie ASP „Historia architektury wnętrz” Johna Pile’a i sama dowiadywałam się z internetu o architektach, ich koncepcjach itp.

W Łodzi natomiast portfolio miało zawierać tylko 10 wybranych prac. Należało też napisać list motywacyjny i nagrać krótką wizytówkę. Nic więcej.

W Gdańsku zaś były dwa etapy. Pierwszy to był egzamin praktyczny online. Polegał na tym, że na arkuszu umieszczony był jakiś krótki opis wnętrza. Należało go narysować w perspektywie, oraz dodatkowo jego rzut. (Mój wniosek jest taki, że na egzaminy na ten kierunek może przydać się umiejętność rysunku bardziej technicznego. Dobrze jest poćwiczyć perspektywę:)

Rozmowa online była drugim etapem. Połączyliśmy się przez GoogleMeet i komisja egzaminacyjna zadawała mi pytania. Przykładowe to „jakie ma pani inne zainteresowania poza sztuką” „gdzie pani mieszka i jakie jest tam pani ulubione miejsce”. Profesorowie nawiązywali do tego co mówiłam i pytali o rzeczy, związane ze mną. Na przykład ci państwo wiedzieli, że rozszerzałam matematykę i zadali mi pytanie związane z tym. To była rzeczywiście rozmowa, a nie

egzamin. Czulaam, że bardziej chcieli mnie poznać i wybadać czy mam predyspozycje, a nie sprawdzić moją wiedzę teoretyczną.

Kompletowanie trzech teczek i przygotowania do innych elementów egzaminów były bardzo pracowite, uprzedzam. Dam jeszcze znać, że warto sprawdzić czy ASP, na które chcecie się wybrać bierze pod uwagę wyniki maturalne. Na tych trzech matura musiała być wyłącznie zdana;)

Jakie mam konkretne porady?

1. Może to banal, ale uważam, że jest bardzo ważny, czyli: Szukaj kim jesteś i co chcesz przekazać, co chcesz wyrazić. Bez tego Twoja sztuka nie będzie miała duszy i stanie się tylko czymś technicznym, bez głębszej wartości.
 2. Koniecznie znajdź sobie kogoś, kto Cię mądrze poprowadzi. Może to być jakiś nauczyciel jak w moim przypadku, ale znam ludzi, którzy brali udział w kursach i również byli zadowoleni. Doświadczenie, wiedza i praktyka innych to jest to, co jest bardzo potrzebne.
 3. Próbuj nowych technik. To rozwija otwartość i techniczne umiejętności!
 4. Bardzo polecam się zaopatrzyć w jakąś teoretyczną wiedzę z dziedziny historii sztuki. To bardzo pomagać, a wręcz jest wymagane.
- 3'1. To taka tycki-porada. Warto pokazywać swoje prace innym ludziom i pytać ich o zdanie. To często wymaga wyjścia ze swojej strefy komfortu, bo jesteśmy niepewni i tak dalej, ale warto:)
- (5.) Szukajcie jakiś artystycznych wydarzeń. Choćby oglądania dobrych filmów, albo wystaw sztuki. To może się przydać. (W liście motywacyjnym do Łodzi musiałam napisać o wystawach jakie zobaczyłam.)

To tyle, ile mam do powiedzenia:) Mam nadzieję, że w jakiś sposób rzuciłam światło na cienie wątpliwości.

Polecam Wam zainwestować w swój rozwój i w robienie teczek. To bardzo satysfakcjonujące dowiedzieć się, że zostało się przyjętym na uczelnię, na którą się chciało. I tego Wam życzę! Dziękuję za uwagę, pozdrawiam serdecznie wszystkich Czytających:) Emilia Lembicz

P. S. Niech nas do przodu popycha ta młodzieńcza energia odkrywania i poszukiwania sensów i piękna!